

BÓJ SIĘ RODO

Za chwilę wchodzi w życie nowe rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Jesteście gotowi?

Kto was obserwuje? Dawniej pytanie to zadawali sobie tylko królowie, prezydenci i osoby publiczne – zwraca uwagę Julia Angwin, amerykańska dziennikarka śledcza i autorka książki „Społeczeństwo nadzorowane”. Zwykli zjadacze chleba nie musieli się martwić, że ktoś ich podgląda, podsłuchuje, nagrywa. Chyba że żyli w totalitarnym państwie i narazili się władzy.

Dziś, w dobie big data, pytanie „Kto obserwuje?” dotyczy nas wszystkich. Wspomagany technologiami marketing sprawia, że inwigilacja niczym pozbawiona naczynia woda rozlewa się na wszystkie strony. UE próbuje uporządkować to chaotyczne rozlewisko, czego dowodem jest unijne rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO), które zacznie obowiązywać firmy od 25 maja.

– W Europie przepisy regulujące prywatność od dawna są dosyć restrykcyjne, nie nadążają jednak za zmianami technologicznymi i globalizacją. Nowe regulacje mają na celu dostosowanie prawa do zmieniającej się rzeczywistości – tłumaczy Agata Jankowska-Galińska, radca prawny z zespołu Deloitte Legal.

Dostosowanie się do wymogów RODO obejmuje wiele działań: wzmocnienie zabezpieczeń, lepsze narzędzia do analizy, usprawnienie zarządzania ryzykiem, a także szkolenia i monitoring zachowań pracowników w sieci. Zakres prac zależy od wielkości i dojrzałości cyfrowej administratora danych. Tyle teorii. A praktyka?

– Badania nie napawają optymizmem. Dziewięć na 10 małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce nie jest gotowych na nowe przepisy – mówi Jacek Bugajski, partner w SID Group. – Z drugiej strony widzę rosnące zainteresowanie naszych klientów koniecznymi zmianami IT. Nie chcą oni dłużej zwlekać, skoro wdrożenie

lub dopasowanie dotychczasowych systemów do regulacji UE trwa co najmniej kilka tygodni.

Przedstawiciel SID odradza asekuranctwo, podejście „jakoś to będzie”, odkładanie działań na ostatnią chwilę. Ostrzega, że lepiej nie liczyć na szczęście w starciu z cyberprzestępcami, ale też zwykłymi Kowalskimi, którzy coraz lepiej orientują się w swych prawach. Dostawcy technologii, zaznacza, od miesięcy proponują przedsiębiorcom pomoc i wysyłają zapytania ofertowe związane z RODO. Tłumaczenie się brakiem kompetencji i rozwiązań cyfrowych nie ma więc sensu.

Właściciele małych i średnich firm gremialnie zgłaszają się także na szkolenia. – Zainteresowanie nimi jest duże, bo rozporządzenie UE sprawia problemy praktyczne – dużo mówi o pożądanym stanie systemu przetwarzania danych osobowych, jednocześnie pozostawiając wiele niedopowiedzeń w sferze środków jego ochrony. Na szkoleniach przedsiębiorcy szukają konkretnych odpowiedzi, których można udzielić tylko w oparciu o doświadczenie – mówi Anna Mrozowska z Instytutu Odpowiedzialnego Biznesu, który uczy przedsiębiorców nowych zasad przetwarzania danych osobowych. – Co więcej, podczas wdrożeń RODO stwierdzamy, że mimo 20 lat obowiązywania ustawy wielu przedsiębiorców po raz pierwszy styka się z tematyką przetwarzania i ochrony danych osobowych. Często firmy postrzegają RODO jako źródło uciążliwych obowiązków. W trakcie szkoleń staramy się odczarować nowe prawo, wyjaśniając, dlaczego nowe regulacje tak naprawdę są korzystniejsze od dotychczasowych – dodaje Anna Mrozowska.

WYMÓWKI NIE POMOGĄ

Co czwarty przedsiębiorca uważa, że nie musi dostosowywać się do RODO, bo „do-

tyczy ono tylko wielkich firm” – wynika z badania IDC. Szczególnie prowadzący jednoosobowe działalności są przekonani, że nowe regulacje ich nie dotyczą. Prawda jest nieco bardziej skomplikowana: przepisy RODO będą obowiązywały wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przetwarzają (czyli również zapisują) dane osobowe (m.in. imię i nazwisko, NIP itp.) osób fizycznych (np. swoich klientów), bez względu na to, czy zatrudniają pracowników, czy nie.

Agata Jankowska-Galińska nie ma złudzeń: po wejściu w życie nowych przepisów rozwinie się rynek usług „przywracania prywatności”, a nieodpowiedzialne podmioty mogą napytać sobie prawdziwej biedy.

– Wkrótce pojawią się wyspecjalizowane firmy, które w imieniu konsumentów będą się domagać realizacji ich praw, a w przypadkach naruszeń – reprezentować klienta przed organem nadzorczym – przewiduje ekspertka Deloitte.

Byle nie wpaść w panikę, którą wywołują niektórzy usługodawcy. Przestrzega przed tym Jacek Świeca z Kancelarii Prawnej Świeca i Wspólnicy. Nie lubi, gdy tzw. integratorzy zamiast na odświeżeniu infrastruktury IT firm skupiają się na kolosalnych grzywnach administracyjnych, które grożą przedsiębiorcom za lekceważenie rozporządzenia UE. Wynoszą one do 20 mln euro lub do 4 proc. całkowitego rocznego obrotu.

– Kary mogą być wysokie. Dobrze przygotowanie i strategiczne podejście do wymogów RODO skutecznie zabezpieczy przedsiębiorcę przed sankcjami – uspokaja mecenas Świeca.

„Każda rzecz ma dwa uchwyty. Za jeden można ją unieść, za drugi nie” – głosił grecki filozof Epiktet. Z RODO jest podobnie – przedsiębiorstwa udźwigną wskazane w unijnym dokumencie powinności, jeżeli zobaczą w nich raczej szansę niż balast.

– Potrzeba jak najwięcej motywacji pozytywnej – potwierdza Jacek Bugajski. – Firmy, które nie chroniły dostatecznie danych swoich klientów, będą mogły teraz podreperować swoją reputację i odzyskać zaufanie. ■

Alicja Ulanowska